Nr. 144 Kraków, piątek 27 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD
Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Piłsudski na przednich liniach bojowych.

„Wśród łomotu, gdy zachwiał się spiesznie wzniesiony łuk tryumfalny na wschodnich kresach, z drżeniem głuchym bolu serdecznego oczekiwaliśmy owej ręki, któraby go podtrzymała i utwierdziła na nowych, bardziej już krzepkich podwalinach.

I chwila ta już nadeszła.

Wczoraj zawitał do naszego miasta Naczelnik Państwa. Zawitał, jako Wódz najwyższy armii narodowej. A za nim ciągną hufce pod znakiem Orła Białego, by odeprzeć nawałę."

Tak witała przybycie Piłsudskiego „Gazeta lwowska". I nie pomyliła się w nadziejach. Po naradach z gen. Iwaszkiewiczem **udał się Piłsudski na linię bojową** i przez cały dzień wczoraj i dziś bawił na froncie. Najpierw zwiedził odcinki dwóch dywizyi, **osobistą interwencyą przywrócił ducha, zarządził nawiązanie łączności**, poczem odbył przegląd swych wojsk. Następnie udał się ze swym sztabem automobilem na odcinek Knihinicze. Tu przeszedł Naczelnik wzdłuż pozycyi i okopów, **badając wśród strzelaniny stan umocnień, rozmawiając z żołnierzami. Gdy Naczelnik wracał do czekającego samochodu, począł nieprzyjaciel ostrzeliwać gościniec. Pociski padały w oddaleniu 15—20 kroków od samochodu.**

Naczelnik państwa w drodze powrotnej **odbył przegląd nowo przybyłych na front oddziałów.** Także w ciągu dnia wczorajszego naczelnik państwa pojechał do sztabu pewnej dywizyi pod Bukaczowcami, poczem **pancerką wyjechał na najbardziej zagrożone miejsca i z piechotą obszedł kilka odcinków i placówek.**

Naczelnik państwa i towarzyszący mu oficerowie mieszkają w pociągu specyalnym. **Naczelnik państwa pracuje bez wytchnienia.** Pociąg specyalny, połączony telegrafem i telefonem, jest właściwie gabinetem pracy. **Naczelnik państwa, oprócz aktualnych spraw wojskowych, załatwia wszystkie niecierpiące zwłoki kwestye, odnoszące się do polityki wewnętrznej i zagranicznej,** a także interesuje się bardzo żywo sytuacyą na zachodnich kresach.

Wczoraj przed południem naczelnik państwa **przyjął dowódcę grupy wielkopolskiej, gen. Konarzewskiego, Konferencya ta trwała czas dłuższy.**

W czasie przejazdu pociągu Naczelnego Wodza **oddziały Wielkopolan wznosiły entuzyastyczne okrzyki na cześć Kom. Piłsudskiego.** Naczelny Wódz wychylił się z pociągu, dziękując żołnierzom za owacyę.

FRONT UKRAIŃSKI POD PRZEMYŚLANAMI PRZEŁAMANY?

W ostatniej chwili rozeszła się we Lwowie dotąd niestwierdzona pogłoska, że

front ukraiński został pod Przemyślanami przełamany.

Według sprawozdań sztabu położenie wojenne przedstawia się następująco:

Front galicyjsko-wołyński: **Na froncie galicyjskim wzmożona działalność bojowa. Trzykrotny atak ukraiński na Ostrowczyk Polny odparto z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela. Oddziały nasze w kontrataku dotarły i obsadziły Bełżec i Bużek.** Odparto również **atakujące oddziały ukraińskie w rejonie Gołogór.** Ukraińcy **ponieśli tutaj ogromne straty w zabitych i rannych, tracąc przytem jeńców i karabin maszynowy. Między Rohatynem a Bursztynem walki trwają.**

Na Wołyniu pod Rafałówką stały ogień karabinowy.

Front litewsko-białoruski: Ożywiona działalność wywiadowcza ze strony nieprzyjaciela w rejonie Karolicz.

Front wielkopolski: Artylerya niemiecka ostrzeliwała w nocy Budniski, Zamość i Węglewo (północny front). **W Kępińskiem wzmożona działalność artyleryi niemieckiej** (połudn. front).

Rozpoczęty kontratak polski odzyskał Brody, które przejściowo znalazły się w rękach Ukraińców. Złoczów i Tarnopol również jest w rękach polskich. (telegr. N. Ref.).

UKRAIŃCY ZNOWU PROSZĄ O ZAWIESZENIE BRONI!

„Gazeta Wieczorna" przynosi wiadomość, datowaną z Kijowa do kół ukraińskich, że **naczelna komenda ukraińska, przebywająca obecnie w Czortkowie zwróciła się do naczelnej komendy polskiej z prośbą o wysłanie delegatów, celem ponownych rokowań o zawieszenie broni.**

PLEBISCYT W GALICYI WSCHODNIEJ?

„Goniec Krak." pisze:

Z Paryża donoszą, że Rada pięciu ministrów spraw zagranicznych zajmuje się obecnie od kilku dni uregulowaniem sprawy polsko-ruskiej. Polacy zupełnie w tych obradach udziału nie biorą a nawet nie są dopuszczeni z głosem doradczym. Położenie Polski jest skutkiem tego bardzo trudne. Z kół oficyalnych polskich komunikują w tej sprawie, że **na konferencyi Rady pięciu chodzi o plebiscyt w Galicyi wschodniej.** Chcą mianowicie Polskę obdarzyć jeszcze jednym plebiscytem, aby móc później Galicyę wschodnią wyprzyłączyć do rosyjskiej Ukrainy. W sprawie tej Francya bez wielkiego żalu pogodziła się z myślą poświęcenia Polski celem bronienia swoich żywotnych interesów w Rosyi.

ZBYTECZNY PRZESTRACH.

We Lwowie nastąpiło znaczne uspokojenie. Przestrach wnieśli uchodźcy z wschodnich powiatów. Uciekała bowiem nawet ludność z bezpiecznych okolic w obawie przed przypuszczalnem przyjściem Ukraińców i ich okrucieństwami. Uchodźcy napływali masowo do Lwowa. Położenie ich jest rozpaczliwe, brak żywności, by zaopatrzyć te olbrzymie masy. Zawiązały się na gwałt komitety ratunkowe, udziela się pożyczek uchodźcom, by przyjść im z pomocą.

Przestrach uchodźców powodują pogłoski, że z Ukraińcami idą bolszewickie regularne wojska i bandy Grekowa.

Jest nadzieja, że niebezpieczeństwo zostało usunięte. Komisya wojskowa w sejmie rozpatrywała wczoraj położenie w Galicyi wschodniej. W posiedzeniu wziął udział szef sztabu generalnego Haller.

Denikin pod Charkowem.

Iskrowo z Moskwy. Rosyjska agencya telegraficzna donosi, że mobilizacya na Ukrainie przeciw Denikinowi ma wielkie powodzenie. We wielu powiatach mobilizacyę przeprowadzają sami włościanie.

Z Charkowa donoszą: **Oddziały wojsk Denikina znajdują się zaledwie 50 wiorst na połudn. wschód od Charkowa.**

WSPÓLNY FRONT BOLSZEWIKÓW Z UKRAIŃCAMI.

Radio stacyi warszawskiej. Na **wspólnem posiedzeniu w Kijowie** przy udziale członków centr. Komitetu wykonawczego Ukrainy, delegatów komitetu włościan i robotników oraz przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych. **Rakowski, Piatakow i Brelne przedstawili niebezpieczeństwo, grożące rewolucyi od wojsk** kontrrewolucyjnych **Denikina** i stwierdzili powagę sytuacyi. Komitet powziął następującą uchwałę:

Znosi się niezawisłą organizacyę frontu ukraińskiego.

Odtąd front ukraiński tworzy część ogólnego **frontu federacyjnej Rzeczypospolitej sowietów i będzie poddany pod rozkaz rewolucyjnego federacyjnego Komitetu republiki Rad.** Wyrażono też hołd naczelnemu wodzowi armii sowieckiej Antonowowi, wszystkim członkom dowództwa oraz całej armii czerwonej.

Posiedzenie to potwierdza depesza, podana przez lwowskie pisma, donoszące o klęsce bolszewików na południu Rosyi.

Zawieszenie broni między Węgrami a Czechami.

Węgrzy zgodzili się na propozycyę gen. Pelle, by ułożyć narazie sprawę strefy neutralnej. W tym celu węgierski głównodowodzący Boehm wysłał parlamentarzy i jak donosi czeskie biuro prasowe, **zastanowione zostały kroki nieprzyjacielskie na froncie słowackim 24 b. m. o 5 rano.**

Czysto komunistyczny rząd na Węgrzech.

Socyaliści ustąpili z rządu węgierskiego. Nowe wybory w centralnej Komisyi rad **dały zwycięstwo samym komunistom. Ani jeden z dawnych socyalistycznych komisarzy nie wszedł do nowego rządu.** W ten sposób socyaliści stracili wszelki wpływ w rządzie rad w Budapeszcie. Stosunek ich do komunistów przez to zaostrzył się. **Prezydentem rady rządowej wybrano Aleksandra Doczę,** do prezydyum weszli Varga, Jiszter, Lengyel, Bajak, **Bela Khun** (sprawy zagraniczne), Szanto, Landler, Agoston, Guth i Fogany. **Wstrzymano się narazie od wyboru komisarza ludowego niemieckiego i ukraińskiego.**

Rząd polski dał pół miliona wstecznikom rosyjskim w Warszawie.

B. carscy urzędnicy werbują do rosyjskiej armii kontrrewolucyjnej. — Zapomogi dla b. szefa korpusu żandarmów.

„Robotnik" warszawski otrzymuje następujące informacye:

Kilka miesięcy temu powstał w Warszawie „Komitet rosyjski", którego celem miało być okazywanie pomocy materyalnej Rosyanom, mieszkającym w Warszawie, opiekę nad majątkiem tych, którzy wyjechali i t. p.

Do zarządu tej organizacyi wszedł „kwiat" reakcyjnej biurokracyi rosyjskiej, który uszczęśliwia znowu Warszawę swą obecnością.

Komitet ten zaczął szukać funduszów i w tych poszukiwaniach wpadł na następujący pomysł. Istnieje w Warszawie dom przy ulicy Bednarskiej nr. 24, stanowiący własność Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności. Towarzystwo to za czasów carskich liczyło 1000 członków, lecz znikło z widowni wraz z ucieczką wojsk carskich.

Otóż komitet rosyjski zagiął parol na ów dom. I zdobył go. A zdobył w ten sposób, że pp. Lubimow, Tyzenhausen i t. p. zwołali zebranie członków dawnego Tow. dobroczynności. Z tysiąca członków zjawiło się — 11-tu, i oto tych 11-tu, postanowiło oddać dom „Komitetowi rosyjskiemu"!

Skoro Komitet w ten sposób prawem kaduka dom otrzymał, zrobił nowy geszeft. Dzięki dawnym swoim stosunkom z niektórymi ministrami, zwłaszcza **z p. Karpińskim, ministrem skarbu,** pp. z Komitetu rosyjskiego udało się otrzymać od rządu polskiego **pożyczkę hipoteczną w kwocie 500 tysięcy marek.**

Ale na cóż idą pieniądze, wspaniałomyślnie rzucone z ubożuchnego skarbu polskiego?

W Warszawie mieszka pod obcem nazwiskiem — b. szef korpusu żandarmów, jeden z najgorszych siepaczy carskich, Kurłow.

I oto ten pan otrzymuje zapomogi od Komitetu rosyjskiego!

Jak widzimy, piękny użytek robi się z polskich pieniędzy!

Ale „komitet rosyjski" ma inne jeszcze troski i zadania. W Rydze ks. Lieven z pomocą Niemców zorganizował oddział rosyjski dla walki z bolszewikami. Niedawno do Warszawy przyjechał przedstawiciel ks. Lievena, który wszedł w stosunki z rządem polskim i z komitetem rosyjskim.

Gen. Głobaczow (brat b. naczelnika ochrany) warszawskiej), otworzył w Warszawie (Krakowskie Przedmieście nr: 59) **biuro werbunkowe**, w którem zapisuje się pragnących wstąpić do armi ks. Lievena i gen. Judenicza. Pieniądze na wydatki, połączone z wysyłką ochotników. daje „Komitet rosyjski"

Prócz tego, „Komitet" wyasygnował 20 tysięcy marek na urządzenie klubu, gdzie będą pili i grali w karty za pieniądze skarbu polskiego b. urzędnicy carscy! Niedość tego: „Komitet rosyjski" zamierza wydawać gazetę i jej redaktorem ma być — **b. naczelnik oddziału sekretnego kancelaryi warszawskiego ober-policmajstra Akajomow!**

Takiemu to Komitetowi władze polskie udzieliły **prawa wystawiania świadectw rosyjskim obywatelom, mających stwierdzić ich prawomyślność!**

Komitet ten składa się obecnie ze 150-ciu osób, b. czynowników, żandarmów i szpiclów carskich.

Komitet ten wszedł w stosunki z Sazonowem i ks. Lwowem w Paryżu i za pośrednictwem „Komitetu narodowego" otrzymał stamtąd 10 tys. franków.

Oto jakie gniazdo uwiła sobie w Warszawie reakcya rosyjska z pomocą władz polskich!

Nowy front polsko-niemiecki.

Położenie na granicy polsko-niemieckiej staje się coraz bardziej groźne. Piekielny pomysł ogłoszenia niezawisłości politycznej Śląska Górnego, Prus zach. i wsch., by módz wypowiedzieć wojnę Polsce a zrzucić odpowiedzialność za to z rzeszy niemieckiej, krąży, jako pogłoska w politycznych kołach niemieckich, które uważają ją za możliwą do spełnienia się. Świadczą najlepiej o zamiarach Niemców względem Polski fakta z pogranicza polsko-niemieckiego. **Koło Sosnowca zestrzelono kilka samolotów niemieckich, które obecnie nieustannie krążą nad zagłębiem dąbrowskiem.**

Miasto Wieruszów zbombardował oddział niemieckiego Grenzschutzu. Miasto było nieprzygotowane do obrony. Padło na nie **30 pocisków, 30 domów spłonęło.** Są ofiary w ludziach. **Na Hallerczyków**, wartujących w **Brynicy** (nad granicą) napadli 22 bm. **uzbrojeni Niemcy.** W czasie utarczki **padł jeden Hallerczyk.**

OKRUCIEŃSTWA NIEMIECKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

znalazły echo w memoryałach, jakie zrozpaczona ludność przesyła konferencyi pokojowej w Paryżu. Jeden z memoryałów mówi:

„Nie mogąc odbyć zebrania na Gór. Śląsku, zebrali się uchodźcy śląscy w Piotrkowicach, skąd odzywają się do koalicyi: Z powodu dokonywanych licznych aresztowań **zbiegło ze Śląska 6 do 8 tysięcy ludzi. Aresztowania dokonywane są bez najmniejszego powodu. Jedynym powodem jest należenie do narodowości polskiej. Dozorcy więzienni i oprawcy wojskowi znęcają się w nieludzi sposób nad aresztowanymi. Do bitych i skatowanych nie dopuszczają lekarzy, aby ci nie mogli zaświadczyć o prawdzie. Setki ludzi prześladowanych przez Grenzschutz zginęło. Aresztowanych biją kolbami i ograbiają z odzieży i rzeczy wartościowych.** Memoryał wylicza cały szereg zbrodni, których dopuszcza się rozbestwiona gwardya Noskego i przytacza autentyczne dokumenty na poparcie twierdzeń.

STRAJK WSZYSTKICH KOPALŃ I HUT

mógł i musiał być jedyną odpowiedzią uciskanej ludności polskiej **21 b. m. stanęły na Śląsku wszystkie kopalnie i huty**, jako odpowiedź **robotnika** polskiego na znęcania się pruskie. Aresztowania trwają. Nastrój podniecony.

NIEMCY EWAKUUJĄ ŚLĄSK.

Równocześnie z zaczepnymi krokami przeciw **Polsce Niemcy wywożenie kas i banków z G. Śląska** do Brzega. Urzędnikom wypłacili 3-miesięczne pensye. W Katowicach **rozlepiono odezwę** władz do ludności, **wzywającą do spokoju, bo wobec podpisania przez rząd układu pokojowego prawdopodobnie wkroczą na Śląsk wojska polskie.**

Klęski w Galicyi wschodniej następstwem agitacyi politycznej.

Interpelacya posła Daszyńskiego i tow. do Pana Ministra Spraw Wojskowych w sprawie agitacyi politycznej wśród dowódców oddziałów W. P. na froncie południowo-wschodnim.

Ze sfer wojskowych i politycznych dochodzą coraz to bardziej złowrogie wiadomości, świadczące o tem, że agitacya polityczna szowinistycznych jednostek i stronnictw uzurpuje sobie wpływy wśród poszczególnych oddziałów W. P. i ich dowódców — z tym rezultatem, że **poszczególne działania wojskowe wyłamują się z pod koniecznych a wielkich względów strategicznych i narodowych, a dogadzają planom jednostek lub stronnictw**, nie dbając przy tem o karność i cele prowadzenia obronnej wojny, do której Rzeczpospolita została zmuszona.

Następstwem tej uzurpacyi nieodpowiedzialnych wojskowo czynników były w znacznej mierze klęski i ofiary, ponoszone ze strony nieszczęśliwej ludności polskiej na wschodzie b. Galicyi, której obiecano odsiecz i ratunek a później wydano na pastwę okrutnych band ukraińskich.

Ufając Naczelnemu Dowództwu i komenderującym wodzom, że potrafią ukrócić szowinistyczne wpływy polityków partyjnych wśród podwładnych sobie oficerów i żołnierzy, zapytujemy:

Czy Panu Ministrowi Spraw Wojskowych znane są wyżej wspomniane agitacye jednostek i stronnictw wśród armii, walczącej na froncie południowo-wschodnim i jakie zarządzono środki, celem sparaliżowania tych wpływów i utrzymania dyscypliny i bitności wojska polskiego?

Jakie gwarancye mieć będą polskie mniejszości w Niemczech?

Paryski korespondent „Gazety Polskiej" pisze: „Konferencya pokojowa, dzięki zabiegom zainteresowanych — w warunkach postawionych Niemcom, zagwarantowała im obronę mniejszości narodowej w ziemiach odłączonych od Rzeszy niemieckiej.

Miesiąc upłynął, jak traktat został ogłoszony, ani polska delegacya pokojowa, ani też prasa polska nie upomniała się o przyznanie Polsce tych samych warunków, jakie mają Niemcy.

Więc Polacy, którzy w dużej ilości zamieszkiwać będą ziemie Rzeszy niemieckiej skazani będą na łaskę i niełaskę narodu niemieckiego, gdy tymczasem Niemcami zamieszkałymi w Polsce opiekować się będzie Liga Narodów.

Delegacya pokojowa zanadto lekceważy swe zadania. Opinia żądać winna bezwzględnie wyjaśnienia i w tej także sprawie, jakie kroki pod tym względem zamierza".

Zmiana rządu we Włoszech.

W ubiegłym tygodniu wybuchło we Włoszech przesilenie gabinetowe, którego znaczenie wybiega daleko poza obręb wewnętrznej polityki włoskiej. Upadł rząd Orlanda, który doprowadził Włochy do bezprzykładnego zwycięstwa nad tradycyjnym wrogiem, monarchią Habsburgów, upadł w przededniu podpisania traktatu pokojowego z Niemcami. Okoliczność, że rozstrzygające o dymisyi gabinetu głosowanie izby deputowanych dotyczyło odbycia tajnego posiedzenia w sprawie polityki międzynarodowej, nie pozostawia najmniejszej wątpliwości co do przyczyn zmiany rządu.

Gabinet Orlanda nie zdołał na konferencyi paryskiej przeprowadzić w całej pełni imperyalistycznego programu Włoch. Program ten godził w żywotne interesy niektórych członków ententy, przedewszystkiem Jugosławii i Grecyi. — Konflikt pomiędzy Włochami a poł. Słowiańszczyzną w sprawie Rieki doprowadził do znanej secesyi delegacyi włoskiej z konferencyi pokojowej. Z początku zdawało się, że ten środek presyi okaże się skuteczny. Sam Wilson pod naciskiem Anglii i Francyi zszedł z zajętego w swej kwietniowej deklaracyi stanowiska i zgodził się na rozwiązanie kwestyi Rieki w sposób czyniący zadość żądaniom włoskim; poł. Słowianie mieli otrzymać tylko pewne „prawa gospodarcze" w Riece, podobnie jak Polska w Gdańsku. Co więcej, Wilson zgodził się na oddanie Włochom miast Zadaru i Sebenico oraz szeregu wysp dalmatyńskich, mimo, że mają ogromną większość ludności poł. słowiańskiej.

Ten projekt załatwienia sporu atoli rozbił się o stanowczy opór poł. Słowian. Pod przewodnictwem ks. regenta Aleksandra odbyła się w Belgradzie rada koronna i odrzuciła w zupełności proponowany przez ententę kompromis, zarazem poleciła delegacyi zjednoczonego królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców na kongresie paryskim odmówić podpisu na traktacie opartym na tym kompromisie. Włosi z początku liczyli na to, że koalicya zmusi poł. Słowian do przyjęcia ułożonych przez siebie warunków. Rachuba ta zawiodła. Anglia i Francya nie wywarły żądanego przez Włochy nacisku, przynajmniej nie w takiej formie, iżby był skuteczny.

To zachowanie się sprzymierzeńców wywołało we Włoszech ogromne rozgoryczenie. Wyrazem jego był upadek gabinetu Orlanda, reprezentującego politykę najściślejszego współdziałania z koalicyą. Obecnie zanosi się na zupełną zmianę kursu polityki włoskiej w dziedzinie międzynarodowej. Wskazuje na to przedewszystkiem osoba następcy Orlanda.

Nowym prezydentem ministrów został radykał Nitti, zdecydowany germanofil i bliski przyjaciel polityczny Giolitti'ego. Do nowego gabinetu nie wstąpił żaden z wybitnych polityków interwencyonistycznych; wiadomości co do Luzzatti'ego są sprzeczne. Natomiast w gabinecie zasiada szereg ludzi, którzy w krytycznych dniach majowych 1915 dokładali wszelkich starań, ażeby utrzymać neutralność Włoch. Na zmianę kursu polityki włoskiej rzuca charakterystyczne światło rola odegrana przez Włochów w konflikcie czesko-węgierskim, o której tak ciekawe rewelacye przyniósł organ ministra Klofacza.

Nowa oryentacya polityki włoskiej jest logicznem następstwem wojny światowej. Przeciwieństwo niemiecko-włoskie było miało swe źródło wyłącznie w sojuszu Niemiec z Austryą. Z chwilą zniszczenia doszczętnego monarchii habsburskiej znikła wszelka sprzeczność interesów pomiędzy Włochami i Rzeszą. Natomiast z natury swego położenia geograficznego i interesów gospodarczych Włochy muszą dążyć do supremacyi na morzu Śródziemnem. Wyniknie stąd nieuchronnie antagonizm do obu mocarstw zajmujących obecnie przemożne stanowisko na morzu Śródziemnem, do Francyi i Anglii. Naturalnym zaś sojusznikiem Włoch przeciw obu tym mocarstwom mogą być tylko Niemcy.

W obecnej chwili Niemcy są zdruzgotane. Dlatego otwarty powrót do polityki Crispi'ego, której dziełem było swego czasu przystąpienie Włoch do trójprzymierza, byłby dziś czystem szaleństwem. Niemniej jednak atoli polityka włoska będzie dążyć do przyspieszenia w miarę możności procesu odrodzenia Niemiec, ażeby jak najrychlej wyjść z odosobnienia, w jakiem Włochy teraz się znajdują. Dalsze istnienie ententy w do tychczasowym składzie staje się coraz bardziej problematyczne.

Żądania nauczycielstwa.

20 bm. odbył się we Lwowie wiec nauczycieli i nauczycielek wszystkich kategoryi. Po wygłoszeniu referatów uchwalono nast. rezolucye:

1. Wiec nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych, wydziałowych, zawodowych i średnich wyraża jednogłośnie przekonanie, że Dyrektoryaty szkolne winny jak najspieszniej powstać na następujących warunkach:

A) Wszystkie stanowiska kierownicze muszą objąć wyłącznie nauczyciele fachowcy.

B) Obowiązkiem dyrektoryatu, prócz nadzoru i organizacyi szkoły i pewnej swobody dydaktycznej i wychowawczej, winna być inicyatywa w podstawowych sprawach szkolnych i przedkładanie odpowiednich wniosków ministeryum W. i O.

C. W organizacyi Dyrekt. należy zagwarantować autonomiczną swobodę zwoływania ankiet, tworzenia stałych i chwilowych sekcyi i powoływania do nich osób z nauczycielstwa, wreszcie swobodę rozdziału referatów.

D. Fachowców, wchodzących do Dyrektoryatu, winno się dobierać przez wybory ogółu nauczycielstwa i drogą nominacyi.

2. Wiec powołując się na uchwały powzięte przeciw **Radzie szkol. kraj.** w różnych zebraniach, naradach i towarzystwach naucz. żąda bezzwłocznego rozwiązania jej jako zupełnie niezdolnej do przebudowy i unarodowienia szkoły i domaga się utworzenia przed powstaniem Dyrektoryatu, przejściowego ciała, kierującego szkolnictwem w Małopolsce. Do tego ciała nie mogą wejść z członków Rady szkoln. jednostki skompromitowane lub nie nadające się do pracy.

3. Wiec wyraża zaufanie pracom ministeryum W. i O. w kierunku przemiany i unarodowienia szkolnictwa.

4. Wiec stwierdza, że system potworzenia delegatur ministeryalnych w Małopolsce zawiódł, a bardzo szkodliwe narodowo okazały się rządy delegatów dr. Zolla i dr. Gałeckiego, zatem żąda zmiany systemu.

Wniosek nagły P. P. S. w Sejmie o zmianę przedstawicielstwa w Paryżu.

(PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu przyjął sejm wniosek komisyi robót publicznych, wzywający rząd do szybkiego przeprowadzenia **studyów na terenach węglowych w powiecie pilzneńskim** i uruchomienia ewentualnie kopalni węgla na tych terenach.

Obradowano następnie nad wnioskiem komisyi odbudowy **w sprawie dostarczenia ludności drzewa budulcowego i opałowego.** Izba przyjęła siedm rezolucyj, zgłoszonych w tej sprawie.

Trzecim punktem porządku dziennego była sprawa **zniesienia granicy między wielkiem Księstwem Poznańskiem a Kongresówką.** Obie rezolucye przedstawione w tej sprawie przez komisye Izba uchwaliła.

Przystąpiono do dalszego ciągu szczegółowej **dyskusyi rolnej.**

Ks. **Sobolewski** polemizował z wywodami posłów Daszyńskiego i Witosa, podkreślając, że w sprawie dóbr kościelnych uciekano się zawsze do porozumienia ze Stolicą Apostolską. Nie jest to sprawa społeczna, lecz kościelna.

Dalszą dyskusyę odroczono do jutra.

Przemówienie tow. posła Daszyńskiego.

Pos. **Daszyński** zabrał głos do uzasadnienia wniosku nagłego, wniesionego w imieniu P. P. S. w sprawie **zmiany przedstawicielstwa Rzeczypospolitej polskiej na konferencyi pokojowej w Paryżu.**

Wnioskodawca wskazuje, że skład osobisty obecnego przedstawicielstwa polskiego na konferencyi pokojowej w Paryżu zapoczątkowany został przez grono działaczy politycznych, którzy opuścili Warszawę w obawie przed Niemcami i grają rolę jeneralnych wyobrazicieli dążeń i pragnień narodu polskiego, choć mandat otrzymali tylko od stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Te czynniki u schyłku r. 1918 rozpoczęły kampanię przeciw naczelnikowi państwa i ówczesnemu rządowi polskiemu. **Niezmiernie ciężkie położene, w jakiem znajdują się sprawy polskie, zostało wywołane tem, że sprawę polską w Paryżu reprezentują żywioły reakcyjne. Szczególnie zaniepokojenie wywołują bliskie przyjazne stosunki niektórych przedstawicieli polskich z Sazonowem.**

Wobec tego wnioskodawcy wzywają rząd, aby dokonał **zmiany przedstawicielstwa polskiego w Paryżu, usuwając czynniki, których działalność poprzednia i poglądy uniemożliwiają porozumienie się Polski z demokracyami innych państw.**

Oświadczył dalej poseł Daszyński, że omawiana sprawa jest sprawą, w której **interes partyjny spiera się ostro z interesem narodowym,** albowiem czynniki, o które chodzi w tym wniosku, **są wyrazem partyi,** a nie **są wyrazem narodu.** Widzimy, że gdy poszło o nasze zachodnie granice, w której to sprawie **spór między nami, a** sąsiadem, pobitym militarnie i zdruzgotanym, rozegrał się na konferencyi pokojowej, to przecież naszym kosztem starano się o pozyskanie pojednania i pokoju między ententą a Niemcami. Naszym kosztem odłączono Gdańsk, zmniejszono wybrzeże morskie, zmniejszono Górny Śląsk, który ma się stać krajem zakwestyonowanym pod względem narodowym. Prezydent ministrów Paderewski wyraził się, że mapa Dmowskiego jest niemożebna, a więc jest błędem dyplomatycznym.

Ale tu nie o mapę chodzi — mówił dalej poseł Daszyński — tu idzie o to, że mamy obawy co do Wschodu i **niebezpieczeństwo wzrośnięcia potęgi rosyjskiej.** Sazonow, Izwolski i Kołczak pracują, aby Rosya olbrzymia zerwała się, aby jak lawina zaciężyła nad naszą piersią. A my mamy, czynniki, które są w przyjaźni z Sazonowem. Krzyki panów mnie nie odstraszą.

Nie chcemy aby przyjaciel Sazonowa był przed stawicielem Polski w wielkiej chwili dziejowej, kiedy interesem żywotnym Polski jest, aby granice Rosyi najdalej odsunąć od Europy, aby znów nie powstała tak potężna, jak była przed wojną.

Te kwestye muszą dojść pod rozwagę każdego Polaka.

Tosą kwestye, w których nie partya, ale naród będzie koszta ponosił.

To są kwestye, w których, gdy kto przekrzyczy Sejm, kto nie pozwoli mu zrewidować swej reprezentacyi, ten stanie się odpowiedzialny przed całym narodem.

Dlatego sądzę, że sejm wniosku mego nie śmie odrzucić.

P. **Głąbiński** przemawia przeciw nagłości wniosku p. Daszyńskiego.

Na wniosek **Regera głosowano imiennie.**

Nagłość wniosku odrzucono 187 głosami przeciw 101. Wniosek sam odesłano, jako zwykły, do komisyi.

Marszałek zawiadamia, że sprawa rolna będzie mogła być załatwiona dopiero w przyszłym tygodniu. Proponuje więc, aby obrady nad tą sprawą trwały do piątku, poczem w piątek i sobotę przyjdą na porządek dzienny inne sprawy pilne.

Następne posiedzenie dziś.

LLOYD GEORGE OBWINIA DMOWSKIEGO POLSKA ZAPŁACI ZA BŁĘDY DMOWSKIEGO.

Korespondent paryski „Przeglądu wieczornego" donosi, że Lloyd George w rozmowie z jednym z wybitnych Polaków zajmujących najwyższe stanowisko rządowe w Polsce oświadczył, że **Polska zapłaci drogo za błędy jednego ze swych ludzi.**

Na zapytanie, kogo ma na myśli, **odpowiedział Lloyd George, że mówi o Dmowskim.**

Ruch socyalistyczny w państwach koalicyi wzmaga się.

Wspólny plan działania. — Kierunek radykalny wzmógł się. — Stosunek do bolszewików.

Ośrodkiem ruchu, zmierzającego do pchnięcia socyalizmu na tory bezpośredniej walki, by w walce tej stopić zwalczające się dotychczas odłamy robotnicze i skupić je pod jednym sztandarem socyalizmu międzynorodowego bądź pod znakiem „oczyszczonej" 2-ej, bądź też o ile się tego uniknąć nie da, pod znakiem 3-ej międzynarodówki — jest **Paryż.**

Trzy są przyczyny, które doprowadziły, że socyaliści francuscy z całą energią silą się na ujęcie w jedno olbrzymie łożysko fali rewolucyjnej Zachodu, któraby w rozproszeniu nie mogła sprostać zadaniom chwili i rzucić rękawicę władcom dzisiejszym.

Po pierwsze traktat pokojowy w obecnej jego postaci grozi spotęgowaniem imperyalizmu światowego w rozmiarach wprost fantastycznych, Francya wyczerpana nie mogłaby sprostać nowym ciężarom podatkowym i militarnym i mimo t. z. zwycięstwa skazana byłaby na niewolę u wielorybów imperyalizmu wszechświatowego.

Po drugie reakcya w samej Francyi, gdzie klasy posiadające w osobach Clemenceau i Pichon wciąż są u steru władzy, mogłaby być obalona tylko w chwili obecnej, **dopóki położenie jest niepewne,** wojna nie dobiegła końca, pokój nie utrwalony. Żywiołowy ruch strajkowy, aczkolwiek charakteru ekonomicznego, posiada tu i ówdzie zabarwienie polityczne, masy są zrewoltowane, ciężkie warunki życia, wstrzymanie demobilizacyi, niestosowanie amnestyi przyczyniają się w wysokim stopniu do wzmożenia egzaltacyi i wytwarzają podatny grunt, który należałoby wyzyskać w interesie proletaryatu, ujmując go w mocne cugle organizacyi i wytykając świadomy swych celów kierunek. Wreszcie sojusz koalicyi z Kołczakiem i dążenie do starcia z powierzchni ziemi ogniska rewolucyi robotniczej nakłada na wszystkich socyalistów obowiązek czynnego nawet przeciwdziałania temu.

Te oto powody pozostające ze sobą zresztą w ścisłym związku skłoniły przedstawicieli większości partyi socyalistycznej do rozpoczęcia **akcyi skupiania proletaryatu, narazie zachodniego. Tow. Longuet i Macdonald,** jako przedstawiciele partyi francuskiej i angielskiej udali się do Włoch i Szwajcaryi, by nawiązać kontakt i omówić **wspólny plan działania.** Platformą, która nie wywoływałaby sporów, mogła być sprawa obrony rewolucyi rosyjskiej i w tej też sprawie porozumiano się; postanowiono wspólne wystąpienie w najbliższym czasie. Tow. Renoult domaga się zwołania natychmiastowego zjazdu partyjnego w celu omawiania najbliższych zadań partyi francuskiej. Tow. Verfeuil ostro atakuje drugą międzynarodówkę i grozi, że jeżeli nie zwołany będzie konges międzynarodowy w jaknajkrótszym czasie, to Francuzi zgłoszą przystąpienie swe do międzynarodówki moskiewskiej. Jak dalece **kierunek radykalny wzmógł się** w szeregach tow. francuskich świadczy **fakt,** że gdy w tych dniach **Albert Thomas,** b. minister wojny ogłosił broszurę, ostro atakującą bolszewików i domagającą się interwencyi rządów zachodnich nie wojskowej) w celu zapobiegania dalszemu terorowi, — został **potępony przez organizacye Paryża i prowincyi i prawdopodobnie oddany będzie pod sąd partyjny.**

Mylnem byłoby przypuszczenie, że ruch na zachodzie, występujący w obronie bolszewizmu przez to samo wyradza się w bolszewizm. Sympatye bolszewickie są czysto platonicznej natury, program polityczno-społeczny bolszewików nigdzie nie jest dyskutowany i wogóle nie brany w rachubę.

W sprawie nadużyć aprowizacyjnych w magistracie krakowskim.

Wczoraj podaliśmy komunikat magistratu w sprawie przybocznej rady aprowizacyjnej miejskiej. Dodajemy dziś oświetlenie dyskusyi sobotniej konferencyi w magistracie, nad postulatami Straży Obyw. w sprawie zwalczania lichwy.

Przedstawiciele klubu radzieckiego P. P. S. przedstawili w jaskrawych słowach nadużycia aprowizacyjne Magistratu, fakt, że Prezydyum miasta dotychczas nie przedłożyło Radzie miasta zamknięć rachunkowych z aprowizacyi miasta za lata 1914—1918, nadużycia cukrowe, nadużycia niektórych urzędników Magistratu, manipulacye kawą, mydłem itd. Uważając wszelką inicyatywę i kontrolę w sprawach aprowizacyjnych za słuszną, przedstawiciele klubu naszego wyrazili jednak wątpliwość, czy tę kontrolę należy oddać **wyłącznie** Straży Obywatelskiej, skoro także inne czynniki obywatelskie w mieście jak zrzeszenie robotniczej urzędnicze jako konsumenci mają co najmniej równe prawo do wglądu w stosunki aprowizacyjne Magistratu, tem więcej, że praktyka wykazuje, że w komendach Straży obywatelskiej zdarzały się również nadużycia np. tytoniowe w komendzie dzielnicowej Kleparz, za które Naczelna komenda straży wedle swego oświadczenia nie bierze odpowiedzialności. Znaną jest również głośna afera b. komendanta B., a także obecna Naczelna Komenda nie budzi zaufania wśród klasy robotniczej.

Gospodarka miejska aprowizacyjna okryta jest rąbkiem tajemnicy, którą odsłonić może tylko żmudna praca kilku ludzi, nie tylko bowiem należy na przyszłość zapobiegać nadużyciom, lecz także zbadać dotychczasową, a tą czynność spełnić może ściśle oznaczone grono ludzi, a nie ciało nieuchwytne i dlatego kontrolę oddać należy w ręce komisyi złożonej z radców miejskich i czynników obywatelskich stojących poza Radą miejską, a mających zaufanie ludności.

Po dłuższej dyskusyi **zgodnie** przyjęto wniosek posła tow. **Dr Bobrowskiego,** że czynność kontrolne nad aprowizacyą miejską spełniać będzie **„Miejska Rada aprowizacyjna"**

Klub radców P. P. S. od 5 miesięcy domagał się kontroli zakładów aprowizacyjnych miejskich, podnosząc stale skargi na nadużycia i tajemnice aprowizacyjne i zmusił prezydyum miasta do częściowego bodaj przedłożenia rachunków. Ta działalność klubu musi doprowadzić do zupełnego wyświetlenia gospodarki miejskiej, jeżeli cała opinia miasta ją poprze. Zamiast tego poparcia widzimy niegodne napaści na radnych socyalistycznych w prasie brukowej, a zwłaszcza **w organie propagującym wolny handel w interesie rolników, młynarzy i paskarzy.** A klamliwymi informatorami „Kuryerka" są ludzie, którzy bardzo niedawno dopiero poczuli w sobie chęć i talent do tępienia nadużyć. Ta fałszywa gra tych świeżych adeptów, nie wróży pomyślnie o zgodnej współpracy wszystkich czynników obywatelskich przygotowanej przez naszych radnych na sobotniej konferencyi.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 26 czerwca.

MAGISTRAT BŁAGA KUPCÓW o zniżenie cen towarów. Wczoraj rozlepiono w mieście afisze, w których magistrat zwraca się do kupców i przemysłowców z wezwaniem do obniżenia paskarskich cen towarów i do — zadowolenia się godziwym zyskiem. A więc magistrat stwierdził nadmierną wysokość cen towarów i

paskarskie dążności kupców. Tylko dlaczego tak późno? I czy samo „wezwanie“ pomoże? Pobłażliwy uśmiech politowania, z jakim niektórzy kupcy łaskawie odczytywali wczoraj sławetne wezwanie, jest może najlepszym wskaźnikiem, jakim będzie skutek wezwania. Myśmy już tyle wezwań do „szlachetnych“ serc kupieckich słyszeli i czytali, a skutek tego: Drożyzna jedzie w górę, jak na drożdżach (oczywiście paskarskich).

PANOWIE KOMISARZE SIĘ BAWIĄ! Z miasta donoszą nam: We wtorek o godz. 11 w nocy ulica Stradom była widownią skandalicznych scen. Oto czterech pijanych mężczyzn wyprawiało burdę uliczną, zaczepiając nieprzyzwoicie przechodzące kobiety. Gdy na krzyk jednej z napastowanych zbiegła się grupa ludzi, wzywając awanturników do spokoju, ci odpowiedzieli: **„Co? my jesteśmy komisarzami (!) policyi!“** W toku dalszych ekscesów wykrzykiwali p. „komisarze“ do publiczności: „Wy paskarze, urządzimy wam pogrom itd.“. Gdy jeden z obywateli oświadczył im, że „z pijanymi niema co mówić“, obrażony jeden z „komisarzy“ kazał go policyantowi aresztować. „Pod Telegrafem“ protokołu wcale nie spisano, a aresztowanemu oświadczono, „żeby dał spokój i poszedł do domu“. — Na policyi zjawił się później p. L., którego żonę pp. „komisarze“ w wysoce nieprzyzwoity sposób w jego obecności zaczepiali. Co na to powie dyrekcya policyi?

CZESKIE BIURO PASZPORTOWE podjęło znów czynności. Wizy na przejazd przez terytoryum republiki czesko-słowackiej będą bez ograniczeń udzielane. Osoby udające się do Czech, winny wystosować do czeskiego biura paszportowego podanie (bez stempla), wykazując cel podróży i dając dowód potrzeby udania się w podróż, przy dołączeniu paszportu z klauzulą D. O. G. zezwalającą na wyjazd z Polski. Podania te będą w przeciągu 24 godzin załatwione.

ZEBRANIE SEKCYI AKADEMICKIEJ PPS. odbędzie się w sobotę 28 czerwca o godz. 7-mej Dunajewskiego 5, oficyny prawe II p.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH. Komisya organizacyjna zjazdu urzędników i urzędniczek prywatnych zaprasza członków „Koła Krakowskiego“ na poufne zebranie, które się odbędzie w piątek dnia 27 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku.

Komisya organizacyjna Zjazdu Delegatów Związków Urzędników prywatnych komunikuje, że Zjazd odroczony został na 29 czerwca nieodwołalnie. Delegaci mają się zgłaszać do Sekretaryatu Związku w Krakowie, ul. Sławkowska L. 6, I. p.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH w Polsce w Krakowie zawiadamia, że inwalida wojenny p. Józef Firlit z Gorlic zamieszkały w Krakowie nie jest nadal uprawniony do występowania imieniem tegoż Wydziału, jako jego delegat.

„KURYERKA“ NIE WOLNO KRYTYKOWAĆ! Na stacyi kolej. w Rzeszowie jeden z obywateli K. prowadził ze znajomym pogawędkę na temat „polityki“ „Kuryerka“. Podsłuchujący obok jakiś obywatel (pono profesor gimnazyalny) nie mógł już ścierpieć krytyki organu swego kolegi a zbliżywszy się do dyskutujących energicznie zaprotestował! Po otrzymaniu odprawy odszedł. Za chwilę zjawia się ajent policyjny i żąda od p. K. legitymacyi, a następnie sprowadza go na komendę dworca, gdzie zdumionemu p. K. oświadcza, że „Kuryerka“ nie wolno krytykować! a szczególnie jego głównego redaktora i wydawcę p. D.! Naturalnie po odpowiedniem wyjaśnieniu ze strony p. K., że p. D. nie jest papieżem a jego organ też nie „pismem świętem“ i krytykować wolno — wypuszczono p. K. na wolność. Jak widzimy, „Kuryerek“ ma zapalonych obrońców nawet w organach rządowych! A jeszcze wy myśla, że ministeryum spraw wewnętrznych w Polsce to sami „bolszewicy“!

KAPELMISTRZA RUTYNOWANEGO poszukuje Koło miejscowe Związku kolejarzy w Tarnowie, które przystępuje do zornizowania orkiestry własnej. Jako część wynagrodzenia dla kapelmistrza zobowiązuje się Koło do wyrobienia mu stosownej posady przy kolei. Zgłoszenia przesyłać na ręce kolej. **Owsiańskiego,** Konsum kolejowy w Tarnowie.

PRÓBY STYLU BOLSZEWICKIEGO W LIDZIE. Przytaczamy poniżej ustęp ze zredagowanego po polsku bolszewickiego rozporządzenia w Lidzie na Litwie (z dnia 15 z. m.), polecającego zamożniejszym mieszkańcom dostarczenie pościeli przed upływem 48 godzin w komisaryacie wojennym. Zachowujemy przytem i pisownię oryginału: ...„Wszyscy włościanie i robotnicy, powołując do pomocy dziełu formirowania wszelakim żeczowym nagrodzeniem Robotniczo-Włościańskiej Czerwonej Armji — tego awangardu bojców za wyswobodzenie wszystkich trudzących się klas, a zatym wszystkim rządcom, mającym swoje domy i bogatym miasta Lidy (i jego przedmieścia) wmianuje się w obowiązek do zejścia 48 godzin z czasu ogłoszenia tego przy kazania przedstawić w otdział Pomocy Powiatowego Komisaryatu wojennego (Policejska 10) po 1 matracu (siennik), 1 prześcieradło i 1 kołdrę.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Czwartek: „Pani Chorążyna“.
Piątek: „Głupi Jakób“.
Sobata: „Wachlarz lady Windermere“.
Niedziela popoł. „Ich czworo“.
Wieczór: „Wyzwolenie“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Czwartek: „Córka pani Angot“.
Piątek: Róża Stambułu“.
Sobota: „Córka pani Angot“.
Niedziela popoł.: „Dzwony z Corneville“; wieczorem: „Piękna Helena“.

†

WACŁAW WASILEWSKI

długoletni kierownik techniczny Fabryki cukrów „W. Sobolewski“ w Warszawie i Podgórzu, ostatnio Fabryki „Kryształ“ w Podgórzu,

przeżywszy lat 34, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w Podgórzu dnia 25 czerwca 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Nadwiślańskiej L. 24 na cmentarz krakowski nastąpi w piątek dnia 27 b. m. o godz. 11 przed południem.

Na ten smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność

Zarząd Fabryki „Kryształ“.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 30 b. m. o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).